

31 października 2007



Dają szansę na drugie życie

Wystarczy oddać tyle krwi, ile przy badaniu na morfologię, aby trafić do rejestru dawców szpiku. Oddając szpik, można uratować życie. O tym, jak wspaniale jest dać choremu drugą szansę opowiadała w Sandomierzu Anna Czerwińska, czołowa polska himalaistka.

Do Sandomierza przyjechali przedstawiciele Fundacji Przeciwko Leukemii z różnych zakątków Polski. Organizacja ta od dziesięciu lat zajmuje się pozyskiwaniem honorowych niespokrewnionych szpiku, prowadzi również rejestr takich dawców.

Przeszczep szpiku to najskuteczniejsza metoda walki z nowotworami krwi. Według danych lekarzy, przeżywalność po przeszczepie od dawcy niespokrewnionego zbliża się do 80 procent.

A skala problemu jest ogromna - rocznie odnotowuje się około 10 tysięcy nowych zachorowań na nowotwory krwi.

W naszym kraju z przeszczepu szpiku od niespokrewnionego dawcy, znalezionej dzięki prowadzonym rejestrom, skorzystało 800 chorych.

- Ci ludzie mogą normalnie funkcjonować, wrócić do pracy - mówiła Monika Sankowska z Fundacji Przeciwko Leukemii, reprezentująca również Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej MEDiGEN - Diagnostyka Molekularna w Warszawie.

Co zrobić, aby trafić do rejestru honorowych, niespokrewnionych dawców? Wystarczy oddać zaledwie 5 mililitrów krwi, podobnie jak przy badaniu na morfologię. Krew jest badana, oznacza się jej parametry. Nazwisko dawcy trafia do rejestru i ogólnodostępnej bazy danych.

Podczas spotkania w gmachu Wyższej Szkoły Humanistyczno-Przyrodniczej nie brakowało osobistych relacji. Henryk Siegert ze Szczecinka, nominowany do tytułu "Wolontariusz Roku 2007", działalność w Fundacji Przeciwko Leukemii rozpoczął po śmierci syna. 18-letni chłopak, chory na białaczkę, niestety nie doczekał przeszczepu. Pieniądze zgromadzone na leczenie syna Henryk Siegert postanowił przeznaczyć na tworzenie na swoim terenie rejestru dawców.

- Postawiliśmy sobie za cel, aby każdy młody człowiek w naszym mieście dowiedział się, jakie jest zagrożenie chorobami nowotworowymi. Organizujemy spotkania dla młodzieży.

Efektom naszej działalności jest zarejestrowanie 1600 potencjalnych dawców, z których 23 oddało już szpik do przeszczepu, jedna osoba dwukrotnie - informował Henryk Siegert.

Wśród uczestników konferencji byli faktyczni dawcy. Ewa Żak, organizatorka konferencji, szefowa Stowarzyszenia Przeciwko Leukemii w rejonie Sandomierza postanowiła pomóc koleżance z liceum, która zachorowała na białaczkę. Dawcą była także himalaistka Anna Czerwińska.

- Wchodząc kiedyś na Mount Everest czułam, że mogę stracić życie. Pogoda była wyjątkowo niesprzyjająca, szłam sama, nie miał mi kto pomóc. Kiedy szczęśliwie zesłam do bazy, zrozumiałam, że dostałam od Everestu drugie życie. Uznałam, że jestem dłużna.

Himalaistka trafiła do rejestru dawców. Po kilku latach okazało się, że może być rzeczywistym dawcą.

- Przeszczep został zaplanowany na 11 maja, a już na początku czerwca miałam wchodzić na dwa ośmiotysięczniki. Byłam gotowa zrezygnować z wyprawy - wspominała pani Anna.

Wszystko poszło pomyślnie, na początku czerwca Anna Czerwińska stanęła na K2.

- Nurtuje mnie teraz, co dzieje się z biorcą, czy jest zdrowy. Chętnie zabrałabym go w góry - stwierdziła himalaistka.

W piątek po raz szósty w Sandomierzu prowadzona była akcja pozyskiwania dawców. Specjaliści z MEDiGEN czekali na chętnych w Wyższej Szkole Humanistyczno - Przyrodniczej i przychodni "Rodzina". Zgłosiło się kilkadziesiąt osób, na uczelni byli to przede wszystkim studenci. - Nasze akcje spotykają się z dużym zainteresowaniem. Podczas pięciu poprzednich zgłosiło się w sumie około 600 osób, z których trzy już oddały szpik kostny - poinformowała nas Ewa Żak.

Więcej informacji można uzyskać na stronach: www.fundacjauj.pl , www.poltransplant.org.pl , www.leukemia.pl , www.szpik.info , www.krwinka.org .

Źródło: www.echodnia.eu